Rok IX^ty. Nr. 51.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela czwarta Adwentu,* dnia 21. Grudnia 1845.

Religia.

Nauki o czterech ostatecznych rzeczach człowieka.

Nauka IV. o niebie.

Najukochańsi moi parafianie! mniemam, iż się cieszycie, że smutne nauki o śmierci, sądzie i piekle już się skończyły; podczas nich byliście niemal zawsze aż do łez zasmuceni. Ja się zaś cieszę, żeście się zasmucili; nie dla tego jednak, żeście się zasmucili, ale dla tego, iż wasz smutek, jak się spodziewam, posłuży ku pokucie i poprawie. Ponieważ w Biblii, równie jak w waszym Katechizmie, stoi napisano: „O człowiecze! pomnij we wszystkich swych sprawach na rzeczy ostateczne, a nie zgrzeszysz na wieki.“ Dla tego przedstawiłem wam przed oczy śmierć, sąd i kary piekielne. Jeśli tylko odtąd pamiętać będziecie, coście w tych trzech naukach słyszeli, pewno na ciężki grzech nie zezwolicie. Jeśli zaś będziecie się wystrzegać grzechu, żyć zawsze w łasce, wykonywać dobre, tak, jak Bóg po was wymaga, niezawodnie szczęśliwie kiedyś pomrzecie, na sądzie Boga bez obawy staniecie i okropnego piekła ujdziecie. Ostatnią z czterech ostatnich rzeczy człowieka jest niebo. Wszystkie między wami dobre dusze radują się na samo wspomnienie o niebie; któż zatém z was nie będzie dzisiaj uważnym, kiedy przez całe pół godziny o samém tylko niebie mówić będę? W wykładzie 12. artykułu chrześciańskiéj wiary, którego przedmiotem jest żywot wieczny, była w prawdzie mowa o niebie; lecz sądzę, że nie będzie rzeczą zbyteczną, gdy dzisiaj jeszcze o niebie, podobnie jak w przeszłą niedzielę o piekle, trzy następne pytania obiaśniam: 1) co to jest niebo? 2) kto idzie do nieba? 3) jak się rzecz ma w niebie?

Pytanie piérwsze: Co to jest niebo?

Odpowiedź: Niebo jest to owo szczęśliwe miejsce w drugiém życiu, gdzie sprawiedliwi 1) wedle świadectwa Boskiego objawienia, i 2) zgody rozumu ludzkiego cieszą się wiecznie z Bogiem.

1. Co to jest wieczna radość i szczęście w niebie, łatwiéj jest pomyśleć i uczuć, jak słowy wyrazić. Święty Paweł, apostół, który podczas swego zachwycenia zakosztował roskoszy niebieskich, napisał o niebie tak: „Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie objęło, co Bóg zgotował dla tych, którzy go miłują.“ Co właściwie jest niebo, w ten czas dopiéro poznamy, kiedy się w niém, jeśli to da Bóg, zejdziem razem; teraz umacniajmy się tylko w wierze, że dla sprawiedliwych w dru-

giém życiu jest wieczne szczęście. I w rzeczy saméj, kto wierzy w Boga, ten musi także wierzyć w niebo, w szczęśliwość wieczną; bo Bóg wielokrotnie i wyraźnie nam objawił, że po zakończeniu śmiertelnego życia, pobożni i sprawiedliwi mieć będą wieczny i szczęśliwy żywot. Nie będę tego wam przywodził, co w starym zakonie Prorocy, a w nowym święci Apostołowie, z natchnienia Ducha przenajświętszego, popisali o niebie. Pamiętajcie tylko, że Syn Boga, nasz ukochany Zbawiciel, przyszedł na świat, aby nam ogłosił królestwo Boże; że on umarł dla tego, żeby nam swą śmiercią żywot wieczny wysłużył. Na początku zaraz swego ewangielicznego prawa, głosząc ośm błogosławieństw, mówił wyraźnie o królestwie niebieskiém; poczyna je bowiem od królestwa niebieskiego i niém je zakończa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie; błogosławieni są, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.“ Dosyć często zapewniał nasz Boski Zbawiel tych wszystkich, którzy weń wierzą i jego naukę wykonywają, że nie zginą, ale mieć będą żywot wieczny. Na ostatniéj wieczerzy przed swą śmiercią jakże cieszył swych uczni? rzekł do nich: „Niech się nie smuci serce wasze! Wierzycie w Boga, wierzcież także i we mnie. W domu ojca mego wiele jest przybytków. Gdyby było inaczéj, jabym wam powiedział, bo odchodzę przygotować miejsce. I gdy odejdę, przygotuję wam miejsce; tedy przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście także byli gdzie ja jest.“ Jak tamto, najmilsi! że Pan Jezus wstąpił do nieba i siedzi na prawicy swego Ojca, nie ulega żadnéj wątpliwości; tak też i to, że uczniowie jego, to jest, ci wszyscy, którzy słowu jego wierzą i one zachowują, dostaną kiedyś miejsce w niebie.

2. Lecz nie tylko z słowa Bożego, ale także z natury rozumem poznajem, że po tém nędznem życiu musi być inne, daleko lepsze; musi być miejsce szczęśliwości, które niebem zwykle mianujem. Jest nam rzecz wrodzona; Bóg tak nas stworzył, że ciągłe czujem w sobie żądze prawdziwéj szczęśliwości. Bóg, jako mądry Stwórca, nie daremnie zaszczepiłby w sercu naszém takową żądzę. Musi być zatém prawdziwa szczęśliwość. Lecz na ziemi nadaremnie jéj szukać; bo mądry król Salomon, który miał podostatkiem czci, bogactw i uciech tego świata, wyrzekł w końcu: Próżność próżności i wszystko jest próżnością i utrapieniem ducha. Prawdziwéj zatém szczęśliwości trzeba szukać po za obrębem tego świata; tam tylko znaleść ją można, gdzie się Bóg, najwyższe dobro i początek wszelkiego dobra, widzieć i używać dozwala, t. j. w niebie. Przeto też Augustyn św. wyrzekł te słowa: „O Boże! stworzyłeś nas dla siebie i serce nasze nie uspokoi się dotąd, aż póki nie spocznie w Tobie.“

Tak jest, najmilsi! Bóg nasz jest dobry, święty i sprawiedliwy, i we wszystkich także czasach znajdowali się ludzie dobrzy, cnotliwi, którzy się wstrzymali od złego, a wiele dobrego wykonywali dla chwały Boga i ku pożytkowi innych ludzi; prawdziwie ci zasługują na nagrodę. Lecz tu na ziemi ludzie dobrzy zwykle nie odbierają ani podziękowania, ani nagrody; pobożni są częstokroć prześladowani, sprawiedliwi gnębieni; musi zatém być inne życie dla ich cnoty, musi być po za obrębem tego świata miejsce prawdziwego szczęścia, musi być niebo, do którego dobry, święty i sprawiedliwy Bóg swych wiernych sług przyjmuje i prawdziwém, bezustanném i wieczném szczęściem nagradza.

Pytanie drugie: Kto idzie do nieba?

Odpowiedź: 1) Do nieba idą wszyscy, którzy w łasce Boga umierają; 2) i nic nie mają do odpokutowania.

1. Cokolwiek przed swojém do nieba wstąpieniem powiedział Pan Jezus uczniom swoim, jacy ludzie wnijdą do nieba. Otwórzcie tylko Ewangielią o wniebowstąpieniu Chrystusa Pana i odczytajcie ją sobie z uwagą. Cóż tam w niéj mówi nasz ukochany Zbawiciel? „Idźcie na cały świat, opowiadajcie Ewangielią wszému stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.“ Łaskę prawdziwéj wiary otrzymuje każdy człowiek społem z chrztem świętym; każdy człowiek w téj chwili, w któréj jest ochrzcony, zostaje przyjęty na łono chrześciańskiego Kościoła i w poczet prawowiernych wpisany; idą więc do nieba bez najmniejszéj wątpliwości naprzód wszystkie dziatki ochrzcone, które umierają wprzód, niżeli były zdolne zgrzeszyć. Wiadomo wam, najmilsi! że dzieci, które się narodziły z rodziców, błędami zarażonych, są ważnie ochrzcone; wszystkie więc te dzieci po za obrębem do Kościoła ochrzcone, z mocy chrztu należą do katolickiego Kościoła i będą zbawione, jeśli tylko pomrą przed popełnieniem ciężkiego grzechu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.

Być może, że nie jeden z dorosłych myśli sobie i mówi: „Ja mam wiarę i jestem ochrzcony, a więc będę zbawion.“ Ma słuszność, jeśli tylko téj wierze, którą wyznawa ustami, nie sprzeciwia się uczynkami swego postępowania. Bo po tych, ktorzy mogą już używać rozumu, wymaga Pan Bóg, aby tę wiarę, którą na chrzcie przyjęli, dotrzymali uczynkami. Wiara bez uczynków jest martwa, i Chrystus Pan mówi wyraźnie: „Jeśli chcesz wnijść do żywota, zachowaj przykazania.“ Ci zatém, co żywą wiarę mają i z miłości Boga dobre wykonywają, którzy zachowują przykazania Pana Boga, i we wszystkich ustawach Pana niezmazanie chodzą; krótko mówiąc, wszystkie dusze, które niewinnie żyją i umierają, idą do nieba. To się naprzód rozumie o Chrześcianach, Katolikach. Co się zaś tyczy nie Katolików, ci, co z niewiadomości i bez swej winy w błędach żyją, należą także do katolickiego kościoła; nawet Żydzi, Turcy i Poganie, którzy w prawdziwego Boga wierzą, przeciw naturze i rozumowi nie grzeszą, i przez pragnienie chrztu, t. j., przez doskonałą miłość Boga, z Kościołem chrześciańskim, o którym niewinnym sposobem nic nie wiedzą, szczególniejszą łaską Pana mogą być złączeni. Ci wszyscy dla swéj niewinności idą do nieba, gdyby tylko takimi w rzeczy saméj byli.

2. Lecz jakże się rzecz ma z tymi, co albo niewinność utracili przez grzechy śmiertelne, albo przynajmniéj dla małych grzechów mają wzbroniony wstęp do nieba, dokąd nic zmazanego nie wnijdzie? Ci muszą drogą pokuty szukać szczęśliwości. Każdy grzesznik, który godnie przyjmuje sakrament pokuty świętéj, odzyskuje łaskę u Boga; dla tych, którzy o spowiedzi nic nie wiedzą, albo spowiednika mieć nie mogą, by dostąpili u Boga przebaczenie, dosyć jest mieć żal doskonały. Nie tylko Chrześcianie Katolicy, lecz także wszyscy inni ludzie, szczególnéj łaski Pana Boga, za pomocą żalu doskonałego, mogą w ostatniéj godzinie znaleść łaskę u niego i dostąpić przebaczenia. I gdy za swe grzechy, albo w tém życiu przez różne dobre uczynki, albo w przyszłym czyscu całkiem odpokutują, będą przypuszczeni do używania szczęśliwości wiecznéj. Liczba zatém wybranych będzie jeszcze bardzo wielka; odczytujcie tylko z uwagą lekcye na uroczy-

stość Wszystkich Świętych. W niéj wylicza ś. Jan naprzód z każdego pokolenia żydowskiego po dwanaście tysięcy wybranych; daléj mówi o tych, co byli Chrześcianami: Po tych widziałem niezliczoną wielką rzeszę ze wszech ludów pokoleń, narodów i języków. Ci wszyscy stali przed tronem Boga i przed obliczem baranka, przyodziani w białe szaty i palmy w ich rękach. Jeśli rzesza Świętych w niebie jest niezliczenie wielka, mogą więc być między nimi tacy, których my dobrze znamy. Prawdziwie, jest to dla nas bardzo przyjemna rzecz wierzyć, że w naszéj całéj parafii nie masz domu, z któregoby dusze nie znajdowały się w niebie, a przynajmniéj małe dziatki. Jam przez lat 56 mego kapłaństwa wiele set dusz ochrzcił, albo na śmierć dysponował; cieszę się teraz mocno z tego, że wiele z nich nie gdzieindziéj, tylko w niebie mógłbym znaleść. Najmilsi! starajmy się także jeno usilnie, albo przez niewinne życie, albo przez pokutę, wnijść do nieba.

Pytanie trzecie: Jakże rzeczy idą w niebie?

Odpowiedź: Ile nam z Boskiego objawienia wiadomo, jest w niebie: 1) największa radość; 2) bez żadnego smutku, i 3) i to przez całą wieczność.

1. Jezus Chrystus, który z nieba na ziemię wstąpił, mówi do wszystkich, co mu tylko wiernie aż do śmierci służą: Radujcie się i weselcie! albowiem nagroda wasza jest obfitą w niebiesiech. Inną znowu razą powiedział: Na cóż się przyda człowiekowi, choćby świat cały zyskał, lecz na swéj duszy szkodę poniósł. Pan nasz cały świat za nic poczytuje, przyrównywając go do téj radości, jaka każdą duszę w niebie czeka; zatém jak wielka musi być nasza nagroda w niebie, kiedy sam Syn Boga wielką ją mianuje. Nagroda wasza wielką jest w niebiesiech. Aby w sercach naszych obudzić wielkie pragnienie nieba, porównywa nasz ukochany Zbawiciel swoje niebieskie królestwo dopiéro do kosztownego skarbu, dopiéro do wielkiéj uczty, niekiedy do gód weselnych. Skarby, uczty, gody weselne królów tego świata, są największe wesela na ziemi; lecz one są niczém w porównaniu ze skarbem, ucztą, godami, które w niebie wszechmocny, wieczny Bóg swoim wybranym zgotował. Dobrze tu być, powiedział Piotr św., zakosztowawszy na górze, w czasie przemienienia Zbawiciela naszego, roskoszy niebieskiéj. Jeśli kiedyś będziem w niebie, w tém piękném mieście, gdzie, wedle objawienia ś. Janowi, ulice są z najczystszego złota, a mury z najszlachetniejszych kamieni, Aniołowie i Święci są naszymi towarzyszami; gdzie sam Bóg, to najwyższe, najlepsze, najpiękniejsze, nieskończenie godne kochania Dobro, będzie naszym skarbem, naszym Panem i Królem, naszym Oblubieńcem, naszym Ojcem, naszém światłem, życiem i wszystkiém; w ten czas i my sami wszyscy rzekniemy: dobrze nam tu być!

2. Tak jest w istocie; w niebie nie masz miejsca złego. Przypomnijcie no sobie, jak to brzmi lekcya na poświęcenie kościoła. Oto przybytek Boży z ludźmi i będzie z nimi mieszkał; oni będą jego ludem, a Bóg sam z nimi będzie Bogiem ich. Otrze wszystkie łzy z ich oczu; ani śmierci, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcéj nie będzie, bo to, co wprzód było, już przeminęło. A który na tronie siedział, rzekł także: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy.

3. Radość ta żadnym smutkiem, żadném zmartwieniem nie przerwana, trwać będzie bezustannie, na wieki. Sprawiedliwi wnijdą do żywota wiekuistego i napoi ich potokiem swéj roskoszy, bo u Ciebie jest źródło żywota, mówi Dawid do Boga w 35. psalmie. Kto ze strumienia pije, nie widzi, gdzie pił, ponieważ szybko inna woda napływa. Jakkolwiek używalibyśmy roskoszy nieba, jednak nigdy się nie zmniejszą, nowe ciągle będą napływać, bo Bóg jest nieprzebraném źródłem wszelkich słodyczy. Im dłużéj będziem się zapatrywać na Boga i jego wzywać, tém więcéj owych rzeczy będziem w Bogu dostrzegać i używać, ponieważ on jest nieskończoném dobrem, obejmującém wszystkie doskonałości, których przez całą wieczność niepodobna zgłębić i wyczerpać, następnie, znaleść kiedyś w Bogu znudzenie i uprzykrzenie.